

Wszyscy staruszkowie są nasi!

2 października 2015

Opieka nad ludźmi w podeszłym wieku jest w Polsce na bardzo niskim poziomie. Fundacja Pomoc Potrzebującym wywiązuje się z tego zadania wzorowo.

Przyszli do mnie wczoraj ludzie z Fundacji, którzy prowadzą w Warszawie ośrodek dla starszych ludzi. Mają 83 pensjonariuszy; niektórzy są przykuci do łóżek. Budynek jest położony na terenie należącym do PKP. Właśnie ogłoszono przetarg na 14 hektarów, na których mieszkają i otrzymują stałą, troskliwą opiekę ludzie najczęściej po 80 roku życia. Jednak geniusze z kolei nie uznali za stosowne wspomnieć w dokumentacji przetargowej, że taka placówka się tam znajduje. Ktoś, kto będzie chciał zapłacić 47 milionów złotych (cena wywoławcza) za ten teren, uczyni to w przekonaniu, że to budynek biurowy. Na przystosowanie go do potrzeb prowadzonej tam placówki Fundacja wydała miliony złotych. Jedyne, czego oczekuje, to wydzielenia budynku, w którym przebywają jej pensjonariusze, w ramach procedury przetargowej, aby ewentualny nabywca był kimś, kto zajmie się „ich staruszkami”. Chodzi bowiem o los ludzi, którzy u schyłku życia znaleźli bezpieczną przystań, a bezmyślna decyzja jakiegoś „menedżera” za dychę z PKP może im tę przystań odebrać.

W naszej kulturze i obyczaju rozkwita „ageizm”, czyli dyskryminacja ze względu na wiek. Mój ojciec ma 83 lata i kiedy jakiś krewki młodzian w swoim bmw wyzywa go od „staruchów”, tata się jeży i uspokaja dopiero wtedy, kiedy tamten – już porządnie wkurzony – nazywa go skurwysynem. Ojciec prowadzi znakomicie, ale już nie pędzi jak szalony, co wielu „ścigantów” wnerwia, bo nie zawsze zdąży im wystarczająco szybko ustąpić drogi. Ojciec mój pracuje już od ponad 60 lat w Polskiej Agencji Prasowej, pisze kolejną książkę, jeździ po kraju i za granicę na wieczory autorskie. Budzi powszechną sympatię i szacunek między innymi dlatego, że

zupełnie nie wygląda na swoje lata. Jednak starość jako taka znalazła się w powszechnej pogardzie.

Nie mamy czasu dla osób wiekowych i nie wiemy, ile przez to tracimy. Starość to nie tylko zniedołężnienie, ale przede wszystkim doświadczenia, wiedza, mądrość życiowa, która byłaby dla nas bezcennym darem, gdybyśmy tylko umieli słuchać. Nigdy nie zapomnę sceny z ulic paryskich. Młody, wytwornie odziany czarnoskóry młodzieniec wysiadł ze swego drogiego auta i podszedł do brodatego starca w turbanie, który siedział na chodniku. Przykucnął przy nim i przez pół godziny z uszanowaniem słuchał słów mędrca. Dzielili ich społeczna przepaść, ale to młody i bogaty słuchał, a stary i biedny mówił. Na południu Europy w nocy restauracje i bary zapełniają się, bo można nareszcie odpocząć od upału i rozpocząć życie towarzyskie. Do tych knajp ludzie przybywają całymi rodzinami, z dziećmi, ale też z dziadkami, nierzadko o łasce czy na wózkach. Ani choroba, ani wiek nie stanowią przeszkody w korzystaniu z życia i uczestniczeniu w życiu rodzinnym. Jakże inaczej jest u nas. Ileż to razy starzy ludzie przychodzący do Kancelarii Sprawiedliwości Społecznej ze swymi kłopotami milkną z zażenowaniem, gdy pytamy o dzieci. Czy one nie pomagają?

W telewizji miałem rozmowę z młodym liberałem, który był zdania, że przyznanie emerytury specjalnej pani, która urodziła piętnaścioro dzieci, jest bezsensownym aktem rozdawnictwa. Pomijając aspekt wyborczy i gest pani premier Kopacz, mam wrażenie, że zapewnienie tej kobiecie na stare lata odrobiny normalności jest znakomitą myślą. Wszystko, co nas otacza – domy, dzieci, mosty, dzieła sztuki – stworzyli wczorajsi młodzieńcy, a dzisiejsi staruszkowie. Nie ma żadnego powodu, aby dokonawszy tego wszystkiego, mieli teraz, kiedy braknie im sił, wegetować jak rośliny. Ta matka Polka nie tylko rodziła, ale i prała, gotowała, cerowała, ślęczała ze swymi dziećmi nad lekcjami i zamartwiała się po nocach, kiedy miały gorączkę. I nie chodzi o to, by tę pracę jakoś

specjalnie wynagrodzić. Od tego akurat jest miłość dzieci. Chodzi o to, by osłodzić jej życie. Byśmy wszyscy, jako społeczeństwo, przytulili dzielną mamę. Młody liberał był jednak nieprzejednany w swoim skąpstwie.

Autorstwo: Piotr Ikonowicz

Źródło: [FaktyiMity.pl](https://faktyimity.pl)